

sygn. akt III K 189/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, III Wydział Karny, w składzie:

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Sławomir Cilulko

Sędzia Sądu Okręgowego Szczesny Tomasz Szymański

Ławnicy: Mirosław Zwada

Celina Bandzińska

Grażyna Wróblewska

Protokolant: Monika Krajewska

przy udziale Prokuratora Marzanny Mielewczyk - Olszewskiej z Prokuratury Rejonowej Białystok – Południe w Białymstoku

oraz oskarżycieli posiłkowych D. N. i M. N.

po rozpoznaniu w dniach 20 i 21 stycznia 2014 r. w Białymstoku

sprawy przeciwko M. M. (M.)

synowi K.i I., rodowe nazwisko matki C.

urodzonemu dnia (...) w B.

oskarżonemu o to, że:

w dniu 11 czerwca 2013 roku w B. zabił S. N. (1) w związku z usiłowaniem dokonania rozboju na jego osobie, w ten sposób, iż po wejściu do sklepu spożywczego przy ulicy (...), grożąc użyciem noża zażądał od wyżej wymienionego wydania pieniędzy, a wobec stanowczej postawy pokrzywdzonego, który chciał go powstrzymać, zadał mu dwa uderzenia nożem w plecy powodując obrażenia w postaci: dwóch ran kłutych na grzbiecie, jedną w okolicy podłopatkowej lewej, uszkadzając X międzyżebro lewe w linii łopatkowej lewej, opłucną ścienną, tylną powierzchnię płata dolnego płuca lewego kończącą się w lewej jamie opłucnowej, której towarzyszyło krwawienie do obu jam opłucnowych z następową niedodmą płuc; drugą w okolicy podłopatkowej prawej, uszkadzając ścianę aorty brzusznej z prawej strony, której towarzyszył masywny wylew krwawy wokół górnego odcinka aorty brzusznej i wokół aorty piersiowej oraz wylew krwawy w śródpiersiu tylnym skutkujących wstrząsem urazowo – krwotocznym, spowodowanym opisanymi powyżej ranami kłutymi tułowia z uszkodzeniem odcinka brzusznej aorty oraz płata dolnego płuca lewego, z następowym ostrym krwawieniem wewnętrznym i zewnętrznym w konsekwencji skutkujących śmiercią S. N. (1) w czasie jego transportu przez karetkę pogotowia ratunkowego do szpitala, przy czym możliwość wystąpienia skutku w postaci zgonu pokrzywdzonego przewidywał i na to się godził, a zamierzonego celu osiągnięcia korzyści majątkowej nie osiągnął w związku z uprzednią interwencją osób trzecich,

tj. o przestępstwo określone w art. 148§2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 280§2 k.k. w zw. z art. 10§2 k.k.

- o r z e k a -

I. Oskarżonego M. M. uznaje za winnego tego, że:

jedenastego czerwca 2013 r. w B., chcąc osiągnąć korzyść majątkową i dokonać rozboju posługując się nożem, wszedł do sklepu spożywczego znajdującego się w budynku numer (...) przy ulicy (...), przeskoczył przez ladę, kopnął właściciela tej placówki handlowej, tj. S. N. (1) i trzymając w ręku nóż o dwudziestocentymetrowym ostrzu, okazując go wyżej wymienionemu i w ten sposób grożąc użyciem wobec niego tego przedmiotu, zażądał wydania pieniędzy, a gdy mężczyzna odmówił i przyjął stanowczą postawę zmierzającą do uniemożliwienia zaboru jego własności, przewidując możliwość pozbawienia życia S. N. (1) i godząc się na to, zadał mu dwa ciosy nożem w plecy powodując obrażenia w postaci ran kłutych na grzbiecie:

- jednej w okolicy podłopatkowej lewej, o kanale długości około 13,5 cm, drążącej tkankę podskórną, X międzyżebrze lewe w linii łopatkowej lewej, opłucną ścienną, tylną powierzchnię płata dolnego płuca lewego (z przebicciem na wylot tego płata i z towarzyszącym podopłucnowym wylewem krwawym), kończącej się w lewej jamie opłucnowej, której towarzyszyły wylewy krwawe w mięśniach grzbietu po stronie lewej oraz krwawienie do obu jam opłucnowych, z następową niedodmą płuc;

- drugiej w okolicy podłopatkowej prawej, o kanale długości około 22 cm, drążącej tkankę podskórną, mięśnie grzbietu po stronie prawej i następnie nieco poniżej prawej kopyły przepony, na wysokości linii łopatkowej prawej, penetrującej do przestrzeni zaotrzewnowej, dalej uszkadzającej ścianę aorty brzusznej z prawej strony i kończącej się w świetle aorty brzusznej, której towarzyszyły wylewy krwawe w mięśniach grzbietu po stronie prawej, nasiąknięcie krwią torebki i wnęki nerki prawej oraz masywny wylew krwawy wokół górnego odcinka aorty brzusznej i wokół aorty piersiowej oraz wylew krwawy w śródpiersiu tylnym;

skutkujących wstrząsem urazowo – krwotocznym, spowodowanym opisanymi wyżej ranami kłutymi tułowia z uszkodzeniem odcinka brzusznej aorty oraz płata dolnego płuca lewego, z następowym ostrym krwawieniem wewnętrznym i zewnętrznym, w efekcie czego S. N. (1) zmarł, przy czym zamierzonego celu uzyskania korzyści majątkowej nie osiągnął z uwagi na interwencję osób trzecich i wezwanie policji;

tj. przestępstwa z art. 148§2 pkt 2) k.k. w zb. z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 280§2 k.k. w zw. z art. 10§2 k.k.

i za czyn ten na podstawie art. 148§2 pkt 2) k.k. w zb. z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 280§2 k.k. w zw. z art. 10§2 k.k. i art. 11§2 k.k. skazuje go, zaś na podstawie art. 148§2 pkt 2) k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierza mu karę **15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności.**

II. Na podstawie art. 44§2 k.k. orzeka przepadek fragmentu materiału ujętego w wykazie dowodów rzeczowych nr I/164/13 pod pozycją 28 (k.475v).

III. Na podstawie art. 46§1 k.k. orzeka od oskarżonego M. M. na rzecz:

- D. N. kwotę 100.000 (stu tysięcy) złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

- M. N. kwotę 100.000 (stu tysięcy) złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

IV. Na podstawie art. 18§3 u.p.n. w zw. z art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza okres pobytu oskarżonego w schronisku dla nieletnich od dnia 11 czerwca 2013 r. do dnia 21 stycznia 2014 r.

V. Na podstawie art. 18§2 pkt 1) lit. d) u.p.n. w zw. z art. 32§1 u.p.n. odstępuje od obciążania oskarżonego i jego rodziców kosztami postępowania.

sygn. akt III K 189/13

UZASADNIENIE

zawiera wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione (**A**), na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (**B**), wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku (**C**) oraz okoliczności, które miał na względzie przy wymiarze kary oraz przy innych rozstrzygnięciach zawartych w wyroku (**D**) – art. 424§1 i 2 k.p.k.

Część A.

Jedenastego czerwca 2013 roku około godziny 6.30 szesnastoletni M. M. przyszedł pod budynek numer (...) przy ulicy (...) w B.. W jego szczycie znajdował się sklep z artykułami spożywczymi prowadzony przez S. N. (1). Dzień wcześniej chłopak postanowił, że właśnie w tej placówce handlowej dokona rozbój i zabierze pieniądze. W tym celu wychodząc z domu zabrał ze sobą nóż kuchenny z dwudziestocentymetrowym ostrzem – zamierzał zagrozić jego użyciem i w ten sposób skłonić właściciela sklepu do przekazania mu pieniędzy.

M. M. udał się do sklepu chcąc ocenić warunki do dokonania przestępstwa, nabył zapalniczkę, po czym wyszedł. Następnie przebywał w pobliżu budynku obserwując m.in. wejście do ww. placówki handlowej. Gdy uznał, że nadszedł odpowiedni moment, a w sklepie nie ma klientów, kilkanaście minut przed godziną ósmą ponownie wszedł do środka. Aby uniknąć późniejszego rozpoznania wcześniej nałożył na głowę kaptur kurtki oraz naciągnął na część twarzy kawałek czarnego materiału uciętego z rękawa koszuli. Przeskoczył przez ladę, kopnął zaskoczonego S. N. (1) i kierując w jego stronę trzymany w ręku nóż zażądał wydania pieniędzy. Mężczyzna odmówił i postanowił bronić swojej własności. Doszło do konfrontacji siłowej, w trakcie której obaj się przepychali, szarpali, zaś napastnik uderzył ręką S. N. (1). W pewnym momencie właściciel sklepu, stojąc naprzeciw nastolatka, przycisnął go do mebla z półkami usytuowanego przy ścianie po lewej stronie (patrząc od strony drzwi wejściowych w kierunku wnętrza sklepu) od lady. Ten chcąc się oswobodzić, trzymany w prawym ręku nożem zadał mężczyźnie dwa ciosy nożem w plecy. Decydując się na to przewidywał, że może zabić S. N. (1) i na to się godził. Ranny mocno krwawiąc upadł na podłogę, na którą sprawca odrzucił nóż. Chwilę później do sklepu weszła B. L.. Widząc schyłego nieznajomego, który stał tyłem do niej za ladą, przeczuwając, że stało się coś złego, przestraszona niezwłocznie wybiegła na zewnątrz. O zastanej sytuacji powiedziała przechodzącemu obok bloku listonoszowi A. S. (1). Ten wszedł do sklepu, a widząc stojącego za ladą i uderzającego o nią szufladą od kasy sklepowej M. M., obawiając się, że nieznajomy może mieć broń, opuścił pomieszczenie. Zawołał znajdującego się w pobliżu kolegę, P. W. (1), po czym obaj ponownie weszli do sklepu. P. W. (1) krzyknął, aby chłopak zostawił kasę i się odsunął, po czym odepchnął go. Wychylił się za ladę i zobaczył leżącego na podłodze, konającego S. N. (1). Następnie nakazał sprawcy, aby udał się na zaplecze. Ten wycofał się tam, ale po chwili wrócił, podniósł leżące na podłożu swoje spodnie, nałożył je, po czym schwycił S. N. (1) za rękę i nogę usiłując przeciągnąć go na zaplecze. Widząc to P. W. (1) krzyknął, aby go zostawił i ponownie wezwał nieznajomego do wyjścia na zaplecze, co też ten ostatecznie uczynił.

W międzyczasie A. S. (1), widząc co się stało i że właściciel sklepu jest umierający, o godzinie 7.52 telefonicznie wezwał policję, a następnie pogotowie ratunkowe. Funkcjonariusze z Wydziału (...) KMP w B.przyjechali po kilku minutach. Jeden z policjantów zatrzymał przebywającego na zapleczu sprawcę, a drugi próbował udzielić pomocy poszkodowanemu. Gdy na miejsce przybyła załoga pogotowia ratunkowego, jej członkowie przenieśli S. N. (1) do karetki, gdzie podjęli bezskuteczne próby reanimacji. Mężczyzna zmarł w wyniku odniesionych ran kłutych:

- jednej w okolicy podłopatkowej lewej, o kanale długości około 13,5 cm, drażącej tkankę podskórną, X międzyżebro lewe w linii łopatkowej lewej, opłucną ścienną, tylną powierzchnię płata dolnego płuca lewego (z przebicciem na wylot tego płata i z towarzyszącym podopłucnowym wylewem krwawym), kończącej się w lewej jamie opłucnowej, której

towarzyszyły wylewy krwawe w mięśniach grzbietu po stronie lewej oraz krwawienie do obu jam opłucnowych, z następową niedodmą płuc;

- drugiej w okolicy podłopatkowej prawej, o kanale długości około 22 cm, drążącej tkankę podskórną, mięśnie grzbietu po stronie prawej i następnie nieco poniżej prawej kopuły przepony, na wysokości linii łopatkowej prawej, penetrującej do przestrzeni zaotrzewnowej, dalej uszkadzającej ścianę aorty brzusznej z prawej strony i kończącej się w świetle aorty brzusznej, której towarzyszyły wylewy krwawe w mięśniach grzbietu po stronie prawej, nasiąknięcie krwią torebki i wnęki nerki prawej oraz masywny wylew krwawy wokół górnego odcinka aorty brzusznej i wokół aorty piersiowej oraz wylew krwawy w śródpiersiu tylnym. Uszkodzenie odcinka brzusznej aorty oraz płata dolnego płuca lewego, z następowym ostrym krwawieniem wewnętrznym i zewnętrznym, wywołało wstrząs urazowo – krwotoczny będący przyczyną śmierci.

W trakcie realizacji opisanych wyżej przestępczych działań M. M. miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania ich znaczenia oraz pokierowania własnym postępowaniem.

Decyzją Sądu Rejonowego w Białymstoku, V Wydział Rodzinny i Nieletnich, jego sprawę w trybie art. 42§3 u.p.n. w zw. z art. 10§2 k.k. przekazano prokuratorowi celem dalszego prowadzenia. Postanowieniem z dnia 12.06.2013 r. ten sam sąd orzekł umieszczenie nieletniego w Schronisku dla Nieletnich w D., gdzie przebywał on także w dacie wyrokowania.

Część B.

Dowody, na podstawie których ustalono opisany wyżej stan faktyczny: zeznania świadków: B. L. (k.53-54, 373-374, 700), P. W. (1) (k.55-56, 273-275, 701), A. S. (1) (k.57-58, 276-278, 700v-701), B. G. (1) (k.92-93, 699), T. N. (k.96, 699), D. K. (k.350, 699v), J. G. (k.352, 701v-702), A. M. (1) (k.449, 476-478, 712v-713);

częściowe wyjaśnienia oskarżonego (k.214-215, 696v);

postanowienia sądu rodzinnego (k.2, 115, 271), notatka urzędowa (k.8, 525), protokół oględzin miejsca oraz materiał poglądowy (k.9-14, 17-26, 98, 101-102), protokół zatrzymania nieletniego (k.59), protokół zatrzymania rzeczy (k.62-64), protokół oględzin osoby (k.151-152), materiał poglądowy (k.394-396, 400-401), opinie Uniwersytetu Medycznego w B.(...): z zakresu badań genetycznych (k.409-415), z sekcji zwłok (k.160-171) i uzupełniająca (k.450-468), opinie biegłych psychiatrów i psychologa (k.287-302, 370), wysłuchanie biegłych przed sądem, w tym ustna opinia biegłej psycholog (k.714v-717), opinia biegłego z KWP (...) dotycząca obrażeń oskarżonego (k.73), protokoły z odsłuchania rozmów telefonicznych (k.470, 471).

Na wstępie odnieść się należy do ekspertyz sporządzonych w niniejszej sprawie. Są one bowiem istotne zarówno przy ocenie materiału dowodowego związanego z rekonstrukcją wydarzeń (opinie specjalistów z medycyny sądowej), jak i nie pozostały bez wpływu na wymiar kary (opinie psychiatrów i psychologa). Pozwoli to uniknąć powtarzania ich ogólnej oceny. Wszystkie opinie sporządzone w tej sprawie przez biegłych (także w ramach instytucji, tj. UM w B.(...) oraz KWP (...) w B.) są zupełne (kompletne i dokładne) oraz bez wątplenia komunikatywne (zrozumiałe i jasne). Sporządzone zostały przez osoby posiadające wymaganą, specjalistyczną wiedzę z danej dziedziny, a ustalenia i konkluzje w nich zawarte są logiczne, zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Biegli na rozprawie podtrzymali je w całości, udzielili wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie pytania. Tak samo oceniły te dowody strony - nie zgłaszały bowiem jakichkolwiek wątpliwości co do profesjonalizmu i rzetelności biegłych, jak również zaistnienia warunków z art. 201 k.p.k.

Przyczynę zgonu S. N. (1) wskazali pracownicy Uniwersytetu Medycznego w B.(...), tj. I. S. (2) i M. F.. Pokrzywdzony zmarł, gdyż zadano mu dwie rany klute pleców, w efekcie których doszło m.in. do uszkodzenia odcinka brzusznej aorty oraz płata dolnego lewego płuca – z następowym ostrym krwawieniem wewnętrznym i zewnętrznym – co spowodowało wstrząs urazowo – krwotoczny. Biegli opisali dokładnie mechanizm powstania tych ran, przebieg kanałów drążących, a także odnieśli się do tego, czy mogły one powstać w okolicznościach wskazanych przez oskarżonego, od znalezionej w sklepie noża.

Śmiertelne ciosy zadał M. M.. Z punktu widzenia zasady i zakresu jego odpowiedzialności istotnym było to, dlaczego przyszedł do sklepu spożywczego, w jakich okolicznościach użył noża wobec S. N. (1), a przede wszystkim z jakim zamiarem (zob. art. 9§1 k.k.) to zrobił.

Oskarżony dość obszernie opisał wydarzenia z 11.06.2013 r. Przygotował się po dokonaniu rabunku – wychodząc z domu zabrał nóż, jak i kawałek materiału, którym wchodząc do sklepu zasłonił twarz. Nóż faktycznie nie jest mały, ale skoro w zamierzeniu sprawcy miał wywołać efekt odstrasżający, spowodować poddanie się jego woli (zob. k.215), to takie właśnie narzędzie mogło to spowodować. Na podstawie jego gabarytów nie można jednak wnioskować, że miał służyć pozbawianiu życia pokrzywdzonego, a sprawca wchodząc do placówki handlowej chciał zabić człowieka. Jego twierdzenia, że liczył na to, że jej właściciel przestraszy się, nie będzie chciał ryzykować i wyda pieniądze, jawią się jako logiczne i wiarygodne. Ktoś, kto chce zabić ofiarę przestępstwa, zdając sobie sprawę z tego, że tylko ona będzie go widziała (na to liczy i do tego zmierza oczekując, aż w sklepie nie będzie klientów), nie maskuje twarzy.

Według wersji sprawcy przeskoczył ladę, kopnął właściciela sklepu, wyciągnął nóż kierując go w stronę stojącego bardzo blisko pokrzywdzonego i zażądał pieniędzy. Ten sprzeciwił się, doszło do „szarpaniny”, po czym S. N. (1)przyparł sprawcę do „takiej szafki”, zaś ten „odgiął się do ściany i był przyduszany ramieniem” (k.214).

Wygląd wnętrza sklepu wskazuje, że doszło tam do walki. I teraz nie wiemy, czy była ona efektem napaści, agresji oskarżonego dążącego do zabicia mężczyzny, czy też było tak, jak on mówił, tj. że S. N. (1)sprzeciwił się zaborowi jego mienia i podjął aktywną obronę nie przed atakiem na jego życie, lecz aby bronić swojej własności. Ani oględziny miejsca zdarzenia, w tym ujawnione ślady, ani też uzupełniająca opinia biegłych, nie pozwalają na wykluczenie tej drugiej wersji wydarzeń i przyjęcie pierwszej. Ilość obrażeń zmarłego (zob. k.161-163; por. k.460) może wskazywać na przewagę sprawcy, ale nawet przyjęcie takiego założenia nie może prowadzić do zanegowania przedmiotowego „przyciśnięcia” w pewnej fazie zajścia (gdy przewagę uzyskał pokrzywdzony). Poza tym przedsiębiorca miał na sobie tylko cienką koszulę – napastnik zaś był w koszulce, bluzie i kurtce (k.13v, 101, 214, zdjęcia k.25; częściowo mogły one np. amortyzować ewentualne obicia się ciała o wystrój wnętrza sklepu, czy też efekty odpychania, szarpania). Tak więc zadrapania, czy podbiegnięcia krwawe łatwiej można było spowodować w czasie szarpaniny (zob. wysłuchanie biegłej k.714v) u pierwszego z nich, niż u drugiego. Rozerwana kurtkaM. M. (k.25), czy też ściągnięty jego but, także zdają się potwierdzać aktywne działania właściciela sklepu. Obrażenia głowy pokrzywdzonego powstały od ciosów w ten rejon. O takich mówił oskarżony, a choć znajdują się one po lewej stronie głowy – sprawca mówił o ciosach lewą ręką – do gwałtowny przebieg wydarzeń niewątpliwie miał wpływ na jego wyjaśnienia (możliwym jest też zadanie ciosu ręką, w której trzyma się nóż). Urazy te ponadto mogły powstać od uderzenia głową w jakiś element półki, regału, czy lodówki.

Sprawca trzymał w ręku nóż. Jednak ani uraz grzbietu prawej dłoni (k.162: „wrzecionowata 3 cm ranka, o równych, gładkich brzegach, dość powierzchowna”), ani też szyi (k.162: „rysowate przyschnięte otarcie naskórka o długości 4 cm”, zob. też k.715v) S. N. (1), nie dowodzą tego, że powstały np. w czasie obrony przed próbą zadania celowo śmiertelnego ciosu w newralgiczną część ciała, a nie w wyniku dynamicznego przebiegu wydarzeń, o których mówił sprawca. Kodeksowa zasada rozstrzygania wszelkich wątpliwości na korzyść oskarżonego zobowiązuje sąd do przyjęcia spośród dwóch lub kilku wersji możliwych takiej, która nie będzie sprzeczna z tą normą prawną.

Sąd zdaje sobie sprawę, że oskarżony może kłamać i chce przedstawić zajście w jak najbardziej dla siebie korzystnym świetle. Drugi z jego uczestników niestety nie żyje i nigdy nie poznamy jego stanowiska. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego stanowisko sprawcy co do głównych jego wątków jawi się jako realne i bez naruszenia normy art. 5§2 k.p.k. negatywnie nie można go zweryfikować.

Czy pokrzywdzony widząc nóż podjął ryzyko i zdecydował się na siłową konfrontację? W świetle leżącej na podłodze kasy fiskalnej (może zareagował, gdy napastnik usiłował zabrać znajdującą się pod nią kasetkę, czy też wyjąć z niej pieniądze; kasetkę też sprawca najprawdopodobniej podnosił z podłogi, skoro zgiętego (schylonego) widziała goB. L., a po chwili A. S. (1)zauważył, jak ww. uderza nią o ladę), mając na uwadze dość dużą sumę pieniędzy, która znajdowała się w sklepie (k.52), takie zachowanie nie jest nieprawdopodobne. Nawet jeśli S. N. (1)wcześniej instruował najbliższych, aby w przypadku zagrożenia nie ryzykowali zdrowia żeby bronić mienia, to wcale nie oznacza,

że 11.06.2013 r., w emocjach, nie mając czasu na przemyślenie sytuacji, właśnie tak się zachował. Oczywiście miał do tego pełne prawo (art. 25§1 k.k.), a jego postępowanie nawet w minimalnym stopniu nie usprawiedliwia działania sprawcy (ma jednak wpływ na ocenę strony podmiotowej zbrodni).

Umieszczenie ran klutych wskazuje, że najprawdopodobniej faktycznie zostały one zadane wtedy, gdy przedsiębiorca znajdował się bardzo blisko napastnika, być może przytrzymywał go, przyciskał np. ramieniem, próbował obezwładnić. Mając na uwadze dyspozycję art. 5§2 k.p.k., taką sytuację należało przyjąć. Z protokołu oględzin wnętrza sklepu i materiału poglądowego wynika, że po lewej stronie od lady (patrzac od strony drzwi wejściowych) znajduje się regał z półkami, przy czym w dolnej jego części trzy z nich są bardziej wysunięte do przodu (k.20v, fot. 22). To właśnie przy tym meblu leży but ofiary zbrodni, a znajdujące się na półkach kartony papierosów są porozwalane, tak jak i butelki z napojami na stojącym blisko niego regale metalowym (ww. zdjęcie i k.12v). Możliwe jest więc, że, tak jak mówił oskarżony, przechylił się on do tyłu przyciskany do drewnianego regału przez broniącego swojej własności mężczyznę i wtedy, chcąc się uwolnić, postanowił zadać ciosy nożem (k.214). Pomiędzy tym meblem, a początkiem plamy krwi jest bardzo mała przestrzeń (k.17, fot. IMG9650). Odepchnięcie przez napastnika, czy też zrobienie np. dwóch kroków w tył po otrzymaniu ciosów – przy uwzględnieniu „pozycji wyjściowej” obok regału z półkami przy ścianie z prawej strony – skutkowało by upadkiem właśnie na wysokości lady. Usytuowanie pokrzywdzonego zaraz po upadku – leżał na plecach, wzdłuż lady, głową w stronę plastikowych skrzynek (k.21, fot. 23), także pośrednio potwierdza wzajemne położenie atakującego nożem i atakowanego, na które wskazywał oskarżony. Gdyby S. N. (1) otrzymał ciosy w plecy od napastnika stojącego za nim, bardziej prawdopodobnym jest, że upadłby do przodu i leżałby na brzuchu.

Z obu ekspertyz wynika (k.160-171, 450-468), że ostrze noża podczas zadawania ciosów ustawione było w płaszczyźnie poprzecznej do osi ciała pokrzywdzonego i skierowane w tę samą stronę (rana nr 1 (na grzbiecie po lewej stronie) biegun przyśrodkowy ostry, biegun boczny tępy; rana nr 2 (na grzbiecie po prawej stronie) biegun przyśrodkowy tępy, biegun boczny ostry). W obu przypadkach kanał drążący przebiegał od góry do dołu, od tyłu ku przodowi. W przypadku rany nr 1 drążyła ona od strony lewej nieco ku stronie prawej, zaś ta oznaczona nr 2, od strony prawej ku lewej (k.455 i 467). Ta charakterystyka urazów potwierdza sposób ich zadania opisany przez sprawcę. Przy uderzeniu nożem trzymany w prawej dłoni w lewą, bliższą tej ręce napastnika część ciała atakowanego – znajdującego się w tym momencie z nim w pozycji „twarzą w twarz” – ostrze drążyło ku stronie prawej S. N. (1). Gdy przy ciosie w dalszą część jego tułowia sprawca ręką sięgnął dalej (do maksymalnego zasięgu ramienia), kanał przebiegał od strony prawej, do lewej (tj. od prawego boku ku kręgosłupowi). Według biegłych – a brak podstaw, aby ich stanowisko podważyć – cios powodujący ranę nr 1 był bolesny, jednak „średnio-ciężki” i wywołał tylko chwilowe osłabienie sił S. N. (1) (k.715). Skoro tak, to możliwym jest, że po jego otrzymaniu mężczyzna zdecydował się mocniej docisnąć przeciwnika, np. aby go obezwładnić i uniemożliwić powtórzenie ciosu. Zbliżenie ciał skutkowało zaś zwiększeniem zasięgu ramienia podsądnego, jeśli chodzi o możliwość zadania ciosu w prawą okolicę pleców właściciela sklepu, co też nastąpiło. Mając na uwadze treść art. 5§2 k.p.k., nie można było więc zbudować innej, przeciwstawnej dla opisu sprawcy wersji wydarzeń. Na przykład takiej, o jakiej mówiła oskarżycielka posiłkowa. Także biegli możliwości zadania ciosów w plecy wtedy, gdy poszkodowany stał tyłem do napastnika, uznali za o wiele mniej prawdopodobną (tj. jedynie taką, której wykluczyć nie można, k.715).

Jednak nie wszystkie elementy wypowiedzi oskarżonego są prawdziwe. Zdając sobie sprawę co mu grozi, starał się w pewnym sensie usprawiedliwić tak karygodne działania, których się dopuścił. Temu miała służyć próba wykazania sytuacji zagrażającej wręcz jego życiu, poprzedzającej zadanie śmiertelnych ciosów. Gdyby faktycznie nastąpił nacisk na szyję sprawcy o takiej sile, która pozbawiałaby go tchu, to łączyłoby się to z powstaniem śladów w postaci chociażby zaczerwienienia, czy podbiegnięć krwawych, ewentualnie dolegliwości bólowych. Tymczasem M. M. badany przez lekarza w dacie zajścia nie zgłaszał takowych (k.73). Negował także uderzenia kasetką w ładę oraz próbę przeciągnięcia pokrzywdzonego, przed czym powstrzymał go P. W. (1). Zdarzenie niewątpliwie także u sprawcy wywołało silne emocje (uzewnętrznzone chociażby poprzez uderzenia w wyposażenie sklepu, w ściany, w czasie przechodzenia na zaplecze – jako swoisty wyraz złości na siebie, bezradności, gniewu, że jednak zajście nie przebiegło tak, jak zakładał; por. k.700v). Skoro jednak pamiętał tak wiele szczegółów (por. k.214-215), to trudno uwierzyć w to, że

ww. elementy z niej „wymazał”. Zdawał sobie sprawę, że dążenie po zadaniu ciosów nożem do zaboru mienia może zostać ocenione negatywnie (świadczy o obojętności dla skutku i kontynuacji realizacji przestępczego planu), tak jak i próba „przeciągnięcia” ofiary ataku na zaplecze. Jawi się ona zresztą jako nieracjonalna (ukrycie efektów bezprawnego działania nie było już możliwe) – była zapewne wynikiem paniki (k.274: „on był w jakimś amoku”), gdy sprawca zdał sobie sprawę z tego, że za chwilę zostanie zatrzymany i jakie mogą być tego konsekwencje.

Świadkowie, którzy omówione wyżej aspekty zachowania podsądnego przedstawili inaczej niż on, nie mieli powodów, by mówić nieprawdę. Relacje B. L., A. S. (1) i P. W. (1) są zgodne co do chronologii wydarzeń, korespondują ze sobą i wzajemnie się uzupełniają. Występujące rozbieżności między zeznaniami obu mężczyzn (np. co do tego, czy weszli razem do sklepu, czy też nie) wynikały z silnych przeżyć psychicznych wywołanych tym, co zastali w sklepie. Racjonalnym jest, że w takiej sytuacji nie zwraca się uwagi na fakty drugorzędne, a uwaga danej osoby skupia się przede wszystkim na tym, co się stało oraz na zachowaniu nieznanego sprawcy. P. W. (1) przyznał zresztą, że nie jest w stanie wykluczyć tego, że ktoś jeszcze przebywał wraz z nim w sklepie, gdy on do niego wbiegł (k.701).

Wprawdzie B. L. początkowo twierdziła, że nachylony sprawca „tak jakby zadawał uderzenia” (k.53), ale ostatecznie nie była w stanie jednoznacznie się na ten temat wypowiedzieć (k.373v, 700v). Jest to niska kobieta, a położenie pokrzywdzonego, jak i wysokość lady, uniemożliwiały jej obserwację tego, co faktycznie robił w danym momencie oskarżony. Skoro, gdy po chwili do pomieszczenia wbiegł A. S. (1), sprawca trzymał w rękach kasetkę, to uprawniony jest wniosek, że schylał się właśnie po nią (kobieta nie wiedziała, czy stała ona ladzie k.53v). Ważne są wypowiedziane przez oskarżonego „na gorąco” słowa, tj. w obecności świadków, czy policjantów. W tym momencie jeszcze nie oceniał, co należy mówić, co będzie dla niego korzystne, a co może wpłynąć na surowszą odpowiedzialność karną. Zwykle w takich sytuacjach, na miejscu przestępstwa, wypowiedzi sprawców są spontaniczne, wiarygodnie oddają zarówno to, co się stało, jak i ich nastawienie psychiczne zarówno przed, po, jak i w czasie danej czynności sprawczej.

Oprócz ww. trzech osób jeszcze A. M. (1) utrzymywał, że wchodził do sklepu i rozmawiał ze sprawcą jeszcze przed przyjazdem policji. Przesłuchany został 15 i 20.11.2013 r., a zdarzenie opisał w tej drugiej dacie (wcześniej argumentował, że się boi mówić k.449). Na rozprawie zeznawał bardzo wiarygodnie, ze szczegółami, które mają odbicie w treści poprzedniej relacji (k.712v-713). Choć żadna z trzech ww. osób nie pamiętała go, to zdaniem sądu był na miejscu zdarzenia, o czym przekonują chociażby zeznania H. K., która widziała go przed sklepem gdy podjechał tam policyjny radiowóz (k.419v – to A. M. mieszka pod wskazanym przez nią adresem na ul. (...), k.449). A. M. (1) mógł wejść do sklepu wtedy, gdy A. S. (1) dzwonił na policję (lub na pogotowie), a P. W. wraz z innym mężczyzną poszedł sprawdzić, czy drzwi na zaplecze są zamknięte (k.57v; A. S. (1) nie wiedział, czy oprócz nich ktoś jeszcze wchodził do sklepu, „bo dużo ludzi się zbiegło” - k.700v-701). Wychodząc widział przecież przed sklepem „panów pracujących w zieleni miejskiej” (k.477, P. W.; por. też k.712v: „gdzieś w oddali jakbym ja słyszał odgłosy, że coś się dzieje w sklepie”; k.713v: „zanim wszedłem do sklepu, to wypowiedzane były słowa, że coś się dzieje w sklepie”).

Świadkowie cytowali wypowiedzi młodocianego. Doświadczenie życiowe i zawodowe przekonuje, że każdy z nich starał się mówić prawdę, a różnice w depozycjach (chodzi o A. S. (1) i P. W.) wynikają z odmiennej percepcji tego, co obserwowali i słyszeli (np. k.57v: „byliśmy przerażeni”), a nie chęci przeinaczania rzeczywistości. M. M. miał komunikować obecnym następujące treści:

- „chyba zabiłem człowieka, dzwońcie na policję” (wg A. S. (1) na pytanie P. W. „Co ty robisz człowieku?”; k.57v; zeznania z daty zajścia, także co do treści zapamiętanych słów, są bardziej wiarygodne, niż te z 3.09.2013 r. k.277);

- „co ja zrobiłem, nie rusza się, zabiłem go” (wg P. W. na pytanie „coś ty gówniarzu zrobił?”, k.55v; k.274: „zabiłem, zabiłem” i trzymał się za głowę);

- „o Matko Boska, co ja zrobiłem, zabiłem człowieka” (chwytając się za głowę; wg A. M. na pytanie „coś ty człowieku zrobił, zabiłeś pana S.”, k.477);

- „dostał nożem”, „co z nim, żyje?”, „nie wiem, chyba w plecy, szarpaliśmy się” (wg B. G. na pytania „co zrobiliście”, gdy funkcjonariusze nie mogli zlokalizować rany oraz gdzie ugodził nożem k.93 i 699; a także: „tak” na pytanie: „co, kasę chciałeś?”).

Podsądny widząc osoby postronne nie zachowywał się wobec nich agresywnie, nie dążył do opuszczenia sklepu (sam mówił o potrzebie wezwania policji), stosował się do ich poleceń. Tak jakby pogodził się z tym, że jego przestępcze działania zostały ujawnione i nic już tego nie zmieni. Słowa wypowiedziane w ich obecności ocenić należy jako szczerze, oddające (uzewnętrzniające) przeżycia psychiczne sprawy.

Przeprowadzone badanie chemiczno – toksykologiczne krwi oskarżonego wykazało obecność (...)w stężeniu 1,9 ng/ml (0,002 µg/ml) oraz obecność kwasu (...)w stężeniu 31,2 ng/ml (0,031 g/ml) (k.204). Zarówno wyniki badań, zapisy w protokole pobrania krwi (k.205), jak i wysłuchanie biegłej Z. W.przekonują, że podsądny nie był pod wpływem narkotyków w czasie zdarzenia. Potwierdzają jego wersję co do tego, że ziele konopi innych niż włókniste palili poprzedniego dnia. Zgodnie z §6 ust. 7 pkt 4) rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 11.06.2003 r. w sprawie wykazu środków działających podobnie do alkoholu oraz warunków i sposobu przeprowadzania badań na ich obecność w organizmie (Dz.U.2003.116.1104) w pobranej krwi oznacza się co najmniej delta-9-tetrahydrokannabinol (LOQ – 2 ng/ml). Brak zauważalnych objawów oddziaływania marihuany na organizm badanego (por. k.205), w połączeniu ze stężeniem poniżej wartości progowej określonej w ww. akcie prawnym, nie pozwala na uznanie, że wcześniejsze zażycie środka odurzającego miało wpływ na zachowanie oskarżonego na miejscu zbrodni. Ponadto stężenie (...) poniżej 100 ng/ml wskazuje na okazjonalne zażywanie marihuany. Dopiero bowiem stężenie tego związku wynoszące 100-200 ng/ml świadczy o częstym, chronicznym, a nie rzadkim jego przyjmowaniu (por. opracowanie prof. dr hab. n. med. R. W.: Aktualne możliwości diagnostyczno-interpretacyjne w opiniowaniu sądowo-lekarskim wpływu wybranych związków psychoaktywnych na zdolność psychomotoryczną człowieka, str. 6; opracowanie dostępne na stronie internetowej www.zielona-gora.po.gov.pl).

Świadkowie M. S., A. W. (1), K. W., K. P., J. D., W. H., A. M. (3) i C. P. nic nie wniesli do sprawy. Żadna z tych osób nie wskazała na takie, nieznanne okoliczności, które miałyby znaczenie dla rozstrzygnięcia procesu karnego. Dysponowali ogólną wiedzą odnośnie tego co się stało, pochodzącą ze słyszenia, czy też obserwacji miejsca przestępstwa po jego realizacji. Podawane przez A. W.informacje co do odnalezienia na łąkach ubrań i telefonu sprawcy, czy też jego zadłużenia finansowego, nie są potwierdzone dowodowo. To, czy M. M.chciał pozyskać pieniądze, aby spłacić długi, czy też w innym celu – niekwestionowanym jest, że dążył do osiągnięcia korzyści majątkowej - nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia. Brak także dowodów na to, że podsądny nie działał sam.

Najbliżsi poszkodowanego przybyli na miejsce zbrodni już po jej dokonaniu – nie mieli więc „bezpośredniej” wiedzy na temat tego, jak doszło do jej realizacji. Tym samym ich zeznania nie mogły pomóc w rekonstrukcji wydarzeń stanowiących podstawę zarzutu. To samo dotyczy deponycji pracowników pogotowia ratunkowego.

Część C.

Śmierć S. N. (1) nastąpiła w efekcie zadanych mu przez oskarżonego dwóch ciosów nożem. To, jakiego typu przestępstwa (którego jednym ze znamion jest spowodowanie śmierci człowieka – art. 155 k.k., art. 156§3 k.k., czy też art. 148 k.k.) sprawca się dopuścił, zależy od ustaleń dotyczących strony podmiotowej, tj. zamiaru (przy przyjęciu umyślności działania). Ten zaś jest zjawiskiem psychologicznym, towarzyszącym człowiekowi, będącym odzwierciedleniem jego woli oraz intelektu w czasie realizacji danego bezprawnego działania (tu: zadawania ciosów nożem). Dowodzenie w tym obszarze podlega takim samym rygorom, jak w przypadku innych okoliczności faktycznych. O zamiarze sprawcy można, a nawet trzeba wnioskować na podstawie zarówno przesłanek przedmiotowych, jak i natury podmiotowej. Do tych pierwszych zaliczyć należy m.in. rodzaj użytego narzędzia, ilość, siłę, sposób zadania ciosów oraz ich umiejscowienie. Przy czym określenie zamiaru sprawcy tylko na tej podstawie jest możliwe wtedy, gdy jego działanie jest tego rodzaju, że wskazuje jednoznacznie na cel, do którego napastnik zmierza.

Przesłanki podmiotowe to motywacja sprawcy, jego osobowość, reakcje emocjonalne, tło i powody podjęcia przez niego decyzji o zadaniu śmiertelnych ciosów. Ustalenia w przedmiocie zamiaru należy czynić także mając na uwadze zachowanie się sprawcy wobec pokrzywdzonego, ich wzajemne relacje w okresie poprzedzającym zajście (o ile takie były), właściwości i warunki osobiste oskarżonego, jego dotychczasowy tryb życia oraz zachowanie się po zdarzeniu.

Dopiero przesłanki przedmiotowo – podmiotowe ocenione łącznie, a dotyczące zarówno kryminalnego zdarzenia, jak i osoby sprawcy, pozwalają na odtworzenie rzeczywistych przeżyć oskarżonego i ustalenie czego chciał, a także – postępując w określony sposób – co przewidywał i na co się godził.

Przypisanie zabójstwa w postaci zamiaru ewentualnego wymaga wykazania, że:

- sfera intelektualna strony podmiotowej zachowania oskarżonego charakteryzowała się przewidywaniem możliwości popełnienia czynu zabronionego;

- zaś sfera woluntatywna charakteryzowała się tym, że oskarżony godził się na realizację znamion strony podmiotowej

Idąc tym tokiem rozumowania należy dalej odpowiedzieć na pytania czy oskarżony:

a) uświadamiał sobie wysoki stopień prawdopodobieństwa realizacji znamion czynu zabronionego (sfera intelektualna)

b) podjął czynności mające zmniejszyć stopień tego prawdopodobieństwa (sfera woluntatywna).

Tak więc nie można przypisać oskarżonemu zabójstwa przy przyjęciu zamiaru ewentualnego tylko wtedy, gdy zebrane w sprawie dowody nie pozwalały na udzielenie pozytywnej odpowiedzi na ww. pytania, a więc gdy nie uświadamiał on sobie wysokiego stopnia prawdopodobieństwa skutków swojego zachowania, bądź wtedy, gdy co prawda uświadamiał sobie ten wysoki stopień prawdopodobieństwa, ale podejmował kroki mające go zmniejszyć. W realiach niniejszej sprawy podsądnemu:

- towarzyszyła świadomość wysokiego stopnia prawdopodobieństwa realizacji czynu, w postaci pozbawienia życia człowieka (pokrzywdzonego), gdyż zdawał sobie sprawę, że użycie, w sposób ustalony w sprawie (dwa silne ciosy w plecy), noża o 20 cm ostrzu, może spowodować śmierć człowieka;

- towarzyszył brak działań zmniejszających ten wysoki stopień prawdopodobieństwa, chociażby ze względu na brak czynności zmierzających do udzielenia ofierze pomocy medycznej i kontynuowanie działań ukierunkowanych na zabór mienia.

Oskarżony udał się do sklepu z zamiarem zabrania pieniędzy, przygotował rzeczy, w które miał się przebrać, twarz miał zasłonięta kawałkiem materiału. Wykonał więc czynności, które miały – w jego zamyśle – utrudnić, czy też uniemożliwić późniejsze rozpoznanie. Kto zaś miał go rozpoznać, jeśli nie właściciel sklepu, którego zamierzał okraść po nieobecności osób trzecich? Pozostawił otwarte drzwi do sklepu – a więc w każdej chwili mógł wejść do niego jakiś klient, co o tej porze było bardzo realne. Najprawdopodobniej liczył na to, że „błyskawicznie” zrealizuje swój plan i opuści miejsce przestępstwa. Sprawca nie był negatywnie nastawiony do pokrzywdzonego (wg zeznań oskarżycielki posiłkowej osoba trzecia mówiła jej, że znał go i witał się z nim w razie przypadkowego spotkania na ulicy, k.358). Wybierając można powiedzieć położony na uboczu sklep osiedlowy, kierował się tym, że w godzinach rannych łatwo zrealizuje swój cel zaboru pieniędzy, nie zaś chęcią wyrządzenia poważnej krzywdy S. N. (1).

Zamiar zabójstwa zrodził się w świadomości podsądnego nagle, w związku z dynamicznie rozwijającą się sytuacją, jego działanie w tym zakresie nie było wcześniej zaplanowane. Nie zmienia to jednak faktu, że atakując mężczyznę, zadając mu dwa ciosy nożem, zdawał sobie sprawę z tego, czyli przewidywał możliwość jego zejścia śmiertelnego, a jednocześnie na taki skutek się godził.

Nastawienie psychiczne oskarżonego do czynu, a zatem i jego skutku w postaci śmierci ofiary, niezwykle czytelnie oddają okoliczności zdarzenia, rodzaj użytego narzędzia i sposób posłużenia się nim. Wszak podsądny zadał dwa ciosy nożem, wprowadził w plecy, nie celując w dany rejon tułowia (nie widząc nawet dokładnie gdzie trafiają), ale z dużą siłą. Mimo niepełnych 17 lat wiedział, że tam, gdzie mogą one trafić, umiejscowione są ważne dla życia organy (nie tylko cios w serce, ale także w płuco, nerkę, czy wątrobę, może skutkować zgonem). Z drugiej jednak strony ciosy nie były wyprowadzane z ukierunkowaniem ich na te newralgiczne części ciała – jeden przebił płuco, a drugi m.in. aortę brzuszną. Sytuacja, pozycja pokrzywdzonego wobec napastnika, także wskazują, że nie mieliśmy do czynienia z zamiarem bezpośrednim. Obrażenia, uzewnętrzniające sposób ataku, świadczą o agresywnym, wręcz brutalnym działaniu, lecz jednocześnie chwilowym, bo nagłym, zamiarze wynikowym zabicia właściciela sklepu. Opamiętanie wprowadził nadeszło - o czym świadczą słowa wypowiedziane na gorąco w obecności świadków: „O Matko Boska co ja zrobiłem, zabiłem człowieka” (A. M.); „Co ja zrobiłem, nie rusza się, zabiłem go” (P. W.); „Chyba zabiłem człowieka, dzwońcie na policję” (A. S. (1)) - ale nie może mieć ono wpływu na ocenę w sferze zamiaru, tj. prowadzić do przyjęcia umyślności jedynie w ramach spowodowania choroby realnie zagrażającej życiu z następstwem śmierci (art. 156§3 k.k.). Jednocześnie te zwroty, jak i dopytywanie policji czy pokrzywdzony żyje, także potwierdzają słuszność przyjęcia zamiaru ewentualnego.

Każdy przeciętnie doświadczony człowiek (do takich należy zaliczyć także oskarżonego), ma świadomość, że już jedno uderzenie nożem o ostrzu 20 cm w plecy, może spowodować ciężkie uszkodzenie ciała, ale także skutek śmiertelny niezależnie od czasu, w którym zostanie udzielona pomoc medyczna. Sama świadomość to jedno, a przeżycie psychiczne w postaci chęci zaistnienia takiego skutku, to zupełnie co innego. Sam fakt, że oskarżony działał z zamiarem nagłym, w sposób nieprzemysłany, pod wpływem emocji związanych z postawą pokrzywdzonego, który bronił swojego mienia, w zwarciu, chcąc się oswobodzić, przeczy temu, że działał z zamiarem bezpośrednim.

Oskarżony zjawiał się w sklepie chcąc posługując się nożem dokonać rozboju. Dążąc do realizacji tego przestępstwa zadał pokrzywdzonemu dwa ciosy nożem przewidując, że mogą skutkować jego śmiercią i godząc się na to. Związek zabójstwa z usiłowaniem rozboju kwalifikowanego (do dokonania nie doszło z uwagi na postawę osób trzecich i wezwanie policji) jest oczywisty i w realiach przedmiotowej sprawy czyn podlega kumulatywnej kwalifikacji prawnej z **art. 148§2 pkt 2) k.k. w zb. z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 280§2 k.k. w zw. z art. 10§2 k.k.** (por. postanowienie SN z dnia 6.04.2005 r., V KK 370/04 oraz wyrok SA w Krakowie z dnia 5.11.2008 r., II AKa 87/08, KZS 2009/1/66). Przyjmując aktualną w świetle obowiązującego Kodeksu karnego koncepcję normatywną winy, należy sprawcy postawić więc zarzut, że mając możliwość zachowania zgodnego z prawem, naruszył ww. normy prawne.

Sąd uznał, że nieletni powinien odpowiadać na zasadach określonych w Kodeksie karnym (a nie u.p.n.) z następujących powodów. Zgodzić się należy z poglądem zaprezentowanym przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku (wyrok z dnia 27.09.2012 r., II AKa 245/12), że zastosowanie art. 10§2 k.k. wiąże się z koniecznością uwzględnienia okoliczności sprawy, właściwości osobistych sprawcy, to jest cech indywidualizujących nieletniego, w szczególności wyrażających się w jego poziomie rozwoju umysłowego, ilorazie inteligencji, stopniu demoralizacji oraz warunkach osobistych. Okoliczności zbrodni, zebrane dane osobopoznawcze (wywiad środowiskowy (k.282-285), opinia ze szkoły (k.202) oraz ze schroniska) oraz opinia psychiatrów i psychologa wskazują, że M. M. nie zasługuje na łagodniejsze potraktowanie jak nieletni i za tym, aby odpowiadał jak dorosły dodatkowo przemawiają także ujemne aspekty jego osobowości (k.298). Stosowane wobec niego uprzednio środki wychowawcze, nie dały pożądanego rezultatu.

Część D.

Wymierzając karę sąd zobowiązany jest wziąć po uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do skazanego, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględnić stopień społecznej szkodliwości czynu (przy jego ocenie bierze się pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, jak również postać zamiaru i motywację – art. 115§2 k.k.) oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Rozważyć należy w szczególności motywację i sposób zachowania sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste

oskarżonego, sposób życia przed popełnieniem czynu i zachowanie po jego realizacji (art. 53§1 i 2 k.k.). Jeśli sprawca jest nieletni, sąd powinien kierować się przede wszystkim tym, aby go wychować (art. 54§1 k.k.).

Stopień społecznej szkodliwości tej zbrodni ocenić należy jako bardzo wysoki. Życie bowiem, to wartość najwyższa spośród tych, które chronią przepisy prawa karnego, a jego restytucja nie jest możliwa. Podsądny zabił człowieka, ale też wyrządził niewyobrażalną krzywdę jego bliskim. Opisywane przez żonę, syna, czy mamę (w trakcie mów końcowych) pokrzywdzonego przeżycia psychiczne po stracie męża, ojca i syna najlepiej obrazują to, co oni czują, z czym muszą żyć, zmagać się na co dzień i co nie pozwala im obecnie normalnie funkcjonować. Oskarżony zdecydował się okraść spokojnego, ciszącego się powszechnych szacunkiem przedsiębiorcę, od wielu lat uczciwie zarabiającego środki finansowe na zaspokojenie własnych potrzeb bytowych, jak i swoich bliskich. Aby osiągnąć cel rabunkowy zdecydował się posłużyć nożem. Gdy sytuacja przybrała nieoczekiwany przez niego obrót, zadając nim ciosy, umyślnie (zamiar ewentualny) pozbawił życia człowieka, który przeciwstawił się przestępczej napaści. Tego rodzaju działania bulwersują opinię publiczną, rodzą strach innych osób przed podobnym, niespodziewanym atakiem (co obrazuje przykład B. L.), jak też poczucie zagrożenia. Jego postępowanie determinowane było motywacją osiągnięcia korzyści majątkowej, a więc działał z niskich pobudek, chcąc wzbogacić się cudzym kosztem.

„Kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa” nie polega na przyznaniu karze funkcji odstraszającej. Zaszłości historyczne, jak i praktyka zawodowa wskazują, że przekonanie o takim jej efekcie funkcjonuje dość powszechnie, lecz nie ma przełożenia na życie społeczne (surowość zagrożenia ustawowego, jak i orzecznicza, nie eliminuje przestępczości – brak też wyników badań przekonujących o tym, że ją zmniejsza). Szczególnie jeśli chodzi o tego rodzaju zbrodnie. W tym nakazie z art. 53§1 k.k. chodzi o afirmację pewnych wartości, wzbudzenie, poprzez odpowiednią politykę karną, przekonania w społeczeństwie, że dane dobro prawne jest należycie chronione, a za jego naruszenie grozi adekwatna, odpowiednio surowa kara. Nie oznacza to jednak, że za każdy czyn, którego skutkiem jest spowodowana umyślnie śmierć człowieka, należy orzec najsurowszą sankcję.

Stanowisko członków rodziny S. N. (1) jest ważne i zostało uwzględnione przy wyrokowaniu. Wymierzona kara nie może być jednak efektem tylko i wyłącznie oczekiwań członków rodziny, którzy z oczywistych względów bardzo emocjonalnie przeżywają całe zdarzenie. Sąd te oczekiwania rozumie i w realiach tej sprawy nikogo, nawet o przeciętnej wrażliwości, dziwić one nie mogą. Postulat wymiaru kary 25 lat pozbawienia wolności był poważnie rozważany przez skład orzekający. Oprócz jednak dyrektywy sprawiedliwej kary (chodzi o stopień społecznej szkodliwości czynu), w art. 53 i 54 k.k. – z uwagi na to, że mamy do czynienia z nieletnim sprawcą – ujęto także inne, których nie można pominąć dobierając odpowiednią reakcję penalną.

Przepis art. 54§1 k.k. nie nakazuje nadmiernej pobłażliwości, czy automatycznej konieczności wymierzania łagodniejszej kary młodocianemu przestępcy, jednakże wskazuje on na prymat w takich przypadkach wychowawczych, indywidualno - prewencyjnych celów kary nad potrzebami z zakresu prewencji ogólnej, kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, czy zapobiegawczo - eliminacyjnymi funkcjami kary. Wymierzając karę nieletniemu sąd kieruje się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować. Nie znaczy to jednak wcale, że takiego oskarżonego należy traktować pobłażliwie, ale w odniesieniu do tej kategorii przestępców wiodącym stają się warunki i właściwości osobiste sprawcy. Oczywiście trzeba mieć na uwadze również stopień demoralizacji, co może ujawnić się i w życiu sprawcy przed popełnieniem przestępstwa, a także – po jego popełnieniu – względnie może znaleźć wyraz w sposobie dokonania przestępstwa. Również i взгляд na społeczne oddziaływanie kary, wiążącej się ze szczególnie wysokim stopniem społecznej szkodliwości danego przestępstwa, może przemawiać za wymierzeniem surowej kary.

M. M. wchodził już w konflikt z prawem. Środki wychowawcze nie wpłynęły jednak na zmianę kierunku kształtowania się cech jego charakteru. Nie ulega wątpliwości, że postawa nieletniego (czyny karalne, używanie środków odurzających), jak i okoliczności realizacji czynu, świadczą o demoralizacji. Łamanie norm społecznych nie wyzwala w nim adekwatnego poczucia winy. Jego uczuciowość jest niedostatecznie uspołeczniona, egocentryczna, co sprawia, że nie stara się on wczuwać w stany emocjonalne innych ludzi. Koncentruje się na sobie i na własnych potrzebach. Lekceważenie obowiązujących norm i zasad współżycia społecznego nie wyzwala w nim adekwatnego poczucia winy. Stara się racjonalizować swoje działania, ale nie wyciąga właściwych wniosków z doświadczeń życiowych. Brak mu tzw.

„lęku społecznego”, tj. obawy przed karą lub negatywną oceną społeczną. Jego osobowość kształtuje się na poziomie dysfunkcyjnym (k.298). Te wnioski biegłych nie mogą zaskakiwać – gdyby było inaczej, to sprawca nie podjąłby takich przestępczych działań. Nie wszystkie jednak oceny co do właściwości i warunków osobistych świadczą na jego niekorzyść (o czym niżej).

W niniejszej sprawie trudno użyć powszechnego w praktyce sformułowania wskazującego na tzw. „okoliczności łagodzące”. W jej realiach mówić można jedynie o pewnych aspektach, które przy kumulacji przesłanek obciążających, nie dają jednak podstaw do wymierzenia kary 25 lat pozbawienia wolności. Po pierwsze zamiar ewentualny zawsze wskazuje na niższy stopień winy (w rozumieniu art. 53§1 k.k.) od tego, którego przypisanie – w takim samym układzie okoliczności – uzasadniałoby udowodnienie sprawcy działania z zamiarem bezpośrednim (zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 10.09.2013 r., II AKa 126/13). Po drugie także bardzo młody wiek oskarżonego musiał być brany pod uwagę nie tylko w kontekście wskazań art. 54§1 k.k., ale także przy wpływającej na wymiar kary ocenie stopnia winy sprawcy. Zbyt młody wiek uznawany jest przecież przez doktrynę prawa karnego za okoliczność wyłączającą winę sprawcy, a kodeksowa granica wieku umożliwiająca ponoszenie odpowiedzialności karnej określona została co do zasady na poziomie ukończonego 17 roku życia. Jedynie w szczególnych przypadkach, do których zaliczyć trzeba rozpatrywaną sprawę, przy spełnieniu warunków z art. 10§2 k.k., ten wiek graniczny obniżony został do 15 lat, jednakże w takiej sytuacji sąd rozpoznający sprawę nie jest zwolniony od oceny, czy wiek sprawcy nie wpływa znacząco na obniżenie stopnia jego winy, co z kolei zgodnie ze wskazaniami zawartymi w art. 53§1 k.k. musi znaleźć odzwierciedlenie w wysokości wymierzanej kary.

Okoliczności sprawy przemawiają za uznaniem, że wiek oskarżonego miał wpływ na dopuszczenie się czynu będącego przedmiotem niniejszego postępowania. Z opinii psychiatrów i psychologa wynika, że z uwagi na wiek osobowość oskarżonego nie jest jeszcze w pełni ukształtowana, ale ujawniane zaburzenia zachowania wskazują na wyraźnie zaznaczony nieprawidłowy proces socjalizacji. Jest on jeszcze bardzo młody, a jego dojrzałość emocjonalna i społeczna jest w normie wieku i zdobytych doświadczeń. Brak mu autorefleksji i umiejętności wglądu we własne postępowanie, a wiedza o normach społeczno – moralnych jest niska.

Także dotychczasowa linia życiowa oskarżonego nie wskazuje na jego głęboką i nieodwracalną demoralizację. W miejscu zamieszkania miał pozytywną opinię, ta ze szkoły, w tym także zapisy wywiadu środowiskowego, też nie była najgorsza. Realizował obowiązek szkolny, utrzymywał normalne więzy rodzinne z najbliższymi, a sprawiane przez niego kłopoty wychowawcze i popełnione wcześniej czyny karalne nie miały bardzo poważnego charakteru. Chodziło bowiem o kradzież puszki z pieniędzmi w kwocie około 400 zł, usiłowanie kradzieży roweru (k.86 – sprawa została umorzona), czy też dwukrotne udzielenie małoletniemu koledze (wychowankowi zakładu poprawczego – zob. akta sprawy dołączonej) marihuany. W czerwcu 2012 r. został zobowiązany do poprawy wyników nauce, a wcześniej ukarano go upomnieniem (zob. też sprawozdanie i stanowisko rodziców k.168 i 180 akt sprawy o sygn. V Nw 58/13).

W takiej sytuacji, przy uwzględnieniu wieku oskarżonego oraz opinii i wysłuchania biegłej psycholog (k.716v-717), nie można wykluczyć, że jako osoba starsza, bardziej dojrzała, potrafiąca lepiej oceniać wagę swych czynów i konsekwencje swego postępowania, nie dopuściłyby się tak drastycznej zbrodni. Także z uwagi na fakt, że efekt wychowawczy kary wobec sprawcy nie musi być osiągnięty tylko i wyłącznie poprzez orzeczenie kary izolacyjnej w bardzo surowym wymiarze, należało wymierzyć 15 lat pozbawienia wolności.

Wprawdzie diagnoza osobowości podsądnego nie jest dla niego zbyt korzystna, to jednak zarówno zachowanie po popełnieniu zbrodni (w obecności świadków „łapał się za głowę” i był przerażony tym, że zabił człowieka), postawa w toku śledztwa (przyznanie się z opisem przebiegu wydarzeń), przeproszenie najbliższych pokrzywdzonego i wyrażenie żalu z powodu tego, co się stało (oczywiście może to wynikać z taktyki obronnej, ale szczególnie zdemoralizowanych sprawców nie stać nawet na taką refleksję), zachowanie w trakcie pobytu w schronisku, utrzymywanie kontaktów z rodzicami i bratem, dają nadzieję (przynajmniej potencjalnie) na pozytywny efekt resocjalizacyjny w dłuższym odcinku czasowym.

W tej sprawie wachlarz rozstrzygnięć penalnych był bardzo szeroki. Możliwe bowiem było zastosowanie środków wychowawczych lub środka poprawczego w postaci umieszczenia w zakładzie poprawczym – z czym wiązałoby się jego ustanie z ukończeniem przez oskarżonego 21 roku życia – zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary – w tym przypadku minimalną karą byłoby 4 lata pozbawienia wolności – orzekanie w granicach sankcji z art. 148§2 pkt 2) k.k. – tj. od 12 do 15 lat – oraz wymierzenie kary 25 lat pozbawienia wolności. Jest ona, po dożywotnim pozbawieniu wolności (tego wobec nieletnich nie orzeka się), drugą pod względem surowości. Ma charakter wyjątkowy, ale również eliminacyjny, gdyż ze względu na bardzo długi czas izolacji skazanego, trudno przypisywać jej pełnienie jakiegokolwiek funkcji resocjalizacyjnej. Z tego więc względu należy ją stosować w wypadkach najcięższych, bestialskich zbrodni popełnianych przez sprawców, których należy izolować od innych członków społeczeństwa z uwagi na zagrożenie, jakie mogą dla nich stwarzać (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25.10.2007 r., II AKa 239/07 oraz wyrok SA w Warszawie z dnia 13.11.2013 r., II AKa 357/13).

Miarą surowości kary jest nie tylko jej ilościowy wymiar, ale też stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej dla danego przestępstwa. W tym przypadku wymierzono maksymalną karę pozbawienia wolności (art. 37 k.k.), nie decydując się – z przyczyn, o których wyżej – na sankcję szczególną, wymienioną w art. 32 pkt 4) k.k.

Rozważając możliwość zastosowania instytucji z art. 60§1 i 2 k.k. nie można tracić z pola widzenia dyrektyw wymiaru kary zawartych w art. 53 k.k. Nadzwyczajne złagodzenie kary jest czymś wyjątkowym. Dlatego też wyjątkowymi okolicznościami musi wykazać się sprawca, aby mógł z tej instytucji skorzystać. Opisane wyżej względy, które skutkowały wymierzeniem kary 15 lat pozbawienia wolności, jednocześnie decydowały o nieskorzystaniu z tej instytucji.

Do środków karnych wymierzanych w trybie art. 46 k.k. stosuje się przepisy prawa cywilnego. Sprawca szkody (a takim jest osoba realizująca zawiniony czyn niedozwolony – art. 415 k.c.) ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa swojego zachowania, z którego szkoda wynikła (art. 361§1 k.c.). Mając na uwadze realia przedmiotowej sprawy, żonie S. N. (1) oraz jego synowi, należało przyznać odpowiednią sumę tytułem częściowego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 446§4 k.c.). Nie jest ono zależne ani od statusu majątkowego uprawnionego, ani też jego wysokości nie może determinować stan majątkowy zobowiązanego (por. wyrok SA w Poznaniu z dnia 30.10.2012 r., II AKa 212/12; wyrok SA w Łodzi z dnia 09.05.2013 r., I ACa 1463/12). Celem zadośćuczynienia jest kompensata za ból spowodowany pozbawieniem możliwości dalszego życia danego członka rodziny, który pozostał przy życiu, z bliskim zmarłym członkiem rodziny (tu: S. N. (1)), czyli złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji życiowej. Na rozmiar krzywdy mają wpływ dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej uprawnionego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń (np. depresja, brak snu), rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania (zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 23.04.2013 r., V ACa 30/13 oraz wyrok SA w Białymstoku z dnia 7.03.2013 r., I ACa 878/12). D. N. straciła męża, a którym pozostawała w zgodnym związku od wielu lat. Jej zeznania, jak i życiowa ocena traumatycznej sytuacji, przekonują, że bardzo przeżywa brak partnera życiowego. M. N. także ma silne poczucie krzywdy i doświadcza ujemnych doznań psychicznych w efekcie straty osoby bliskiej. Został pozbawiony ojca i musiał przejąć jego rolę, w tym także wspomóc nie mogącą się odnaleźć w „nowej” rzeczywistości mamę (k.698v). Przyznane kwoty to minimalne należności, które z tego tytułu powinni otrzymać oskarżyciele posiłkowi. Całościowa ocena zasadności ich wniosków wymaga pogłębionego postępowania dowodowego, w tym także najprawdopodobniej opinii psychologicznej co do „efektów ubocznych” w ich psychice, wywołanych tragicznym zdarzeniem z dnia 11.06.2013 r. Z uwagi na cel procesu karnego, prowadzenie postępowania dowodowego na tą okoliczność nie było wskazane. Oskarżyciele posiłkowi wyższych kwot zadośćuczynienia mogą dochodzić przed sądem w postępowaniu cywilnym.

Fragmencem materiału sprawca zakrywał twarz. Służył on więc do realizacji przestępstwa i podlegał przepadkowi w trybie art. 44§2 k.k. (nóż nie stanowił własności M. M., ale jego rodziców i nie podlegał przepadkowi – art. art. 44§7 k.k.).

Na poczet kary zasadniczej, w trybie art. 18§3 u.p.n. w zw. z art. 63§1 k.k., zaliczono okres pobytu w schronisku dla nieletnich.

Zgodnie z art. 32§1 u.p.n. w zw. z art. 18§2 pkt 1) lit. d) u.p.n. sąd odstąpił od obciążenia oskarżonego, jak i jego rodziców, kosztami postępowania. Oskarżony nie posiada żadnego majątku i na pewno w okresie wskazanym w art. 641 k.p.k. (określa trzyletni okres przedawnienia ściągłości kosztów sądowych) będzie przebywał w zakładzie karnym. W wyniku orzeczonych środków karnych zobowiązany został do zapłaty na rzecz bliskich pokrzywdzonego łącznej kwoty 200.000 złotych. Podlega ona zaspokojeniu w pierwszej kolejności (art. 25§3 k.k.w.). W tych okolicznościach sąd uznał, że windykacja należności Skarbu Państwa od podsądnego byłaby nieskuteczna. Jeśli zaś chodzi o jego rodziców, to matka jest bezrobotna, zaś ojciec pracuje za granicą. Mają na utrzymaniu jeszcze jednego syna. Dokumenty z akt spraw sądu rodzinnego, jak i wywiad środowiskowy, wskazują, że starali się i starają jak najlepiej wywiązać się z obowiązków rodzicielskich. To jednak nie wystarczyło, aby młodszy syn nie dopuścił się zbrodni. Jego zachowanie także dla nich było zapewne szokiem. Zasady słuszności przemawiają za tym, aby nie obciążać ich dodatkowo odpowiedzialnością finansową związaną z procesem karnym.